Dziennik Żołnierza APW

Nr 236 (900) M. P., CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1946 ROK IV

Odpowiedź Polonii amerykańskiej na mowę Byrnesa

PARYŻ, 3.X (PAT) — Prezes kongresu Polonii amerykańskiej Karol Rozmarek, nawiązując do przemówienia Byrnesa w Stuttgarcie, oświadczył, że **Polonia amerykańska domaga się, by zachodnie granice Polski pozostały na linii Odry i Nissy.** Śląsk — powiedział Rozmarek — powinien pozostać przy Polsce, by uniemożliwić Niemcom ponowne zbrojenia.

Równocześnie Rozmarek zaprotestował w imieniu kongresu Polonii amerykańskiej przeciwko twierdzeniu Byrnesa, jakoby Polska „odstąpiła" swoje ziemie wschodnie. **„Polska nigdy tych ziem nie odstąpiła, lecz zostały one jej zabrane siłą.** Byrnes — mówił dalej Karol Rozmarek — powiedział mi, iż „rząd" warszawski zgodził się na oddanie Rosji ziem wschodnich, na co jednak zwróciłem mu uwagę, iż **nie ma to żadnego znaczenia prawnego, ponieważ ten „rząd" został Polsce narzucony przez cudzoziemców.**

5 milionów Polaków amerykańskich — zakończył Rozmarek — nie może przyjąć tezy, że przyznanie Polsce terytoriów poniemieckich stanowi rekompensatę za utratę ziem wschodnich."

Czy nowa afera szpiegowska?

CHICAGO, 3.X (UP) — Przewodniczący amerykańskiego związku metalowców, należącego do AFL, Frey, oskarżył pewne komórki CIO, lewicowej organizacji zawodowej, o dostarczanie Rosji informacji szpiegowskich.

NOWY JORK, 3.X (T) — Szef kontrwywiadu amerykańskiego FBI, Edgar Hoover, oskarżył partię komunistyczną o zorganizowanie spisku dla obalenia amerykańskiego sposobu życia. Zdaniem Hoovera, partia komunistyczna Ameryki używa skutecznie hitlerowskich metod podkopywania Ameryki od wewnątrz.

Zgon ś. p. prof. I. Mościckiego b. Prezydenta R. P.

LONDYN, 3.X (R) — W Szwajcarii zmarł w wieku 79 lat były Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki.

Po kampanii wrześniowej prof. Mościcki uszedł wraz z rządem do Rumunii, gdzie przekazał władzę obecnemu Prezydentowi R. P. Władysławowi Raczkiewiczowi.

W Rumunii prof. Mościcki zaniemógł ciężko, co pozwoliło mu na uzyskanie wizy wjazdowej do Szwajcarii. Ostatnio przebywał on we Fryburgu, gdzie wykładał na uniwersytecie już przed pierwszą wojną światową.

Flota USA pozostanie na Morzu Śródziemnym

„SPRAWA CIEŚNIN MOŻE SIĘ PRZERODZIĆ W GROŹBĘ DLA POKOJU ŚWIATA"

WASZYNGTON, 3.X (Reuter) — Urzędujący sekretarz stanu Acheson oświadczył, że zdaniem rządu amerykańskiego, kwestia Dardaneli może się przerodzić w groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa świata.

Komentarz w związku z nową notą sowiecką zostanie ogłoszony dopiero, gdy sekretarz stanu oraz ministrowie wojny i marynarki przestudiują dokładnie wszystkie punkty tej noty.

Stany Zjednoczone nie zamierzają w każdym razie przerwać utrzymywania pół stałej floty wojennej na Morzu Śródziemnym.

„Rosja przygotowuje się do trzeciej wojny światowej"

LONDYN, 3.X (AP) — Redaktor naczelny miesięcznika „Nineteenth Century and After" Voigt zamieścił artykuł wstępny, w którym stwierdza, iż Rosja przygotowuje się do trzeciej wojny światowej.

Zdaniem jego, w Moskwie panuje przekonanie, że jedynie trzecia wojna światowa może zapewnić rządy komunizmu na świecie. Dlatego do wywołania tej wojny Rosja przygotowuje się sama, wprzęgając w swe jarzmo również narody wschodniej Europy.

„Europa — pisze Voigt — odrzuca religię barbarzyństwa moskiewskiego. Jedynym pragnieniem Europy jest, by Rosja wycofała się z jej granic. Rosja jest znienawidzona wszędzie. W swym zaślepieniu twierdzi ona, że tylko u niej w domu istnieje prawdziwy socjalizm i prawdziwa demokracja. Rosji grozi w każdej chwili, a szczególnie w wypadku konfliktu, wielka rewolucja, jakiej świat nie widział. Historia wykazuje, że żadna niska cywilizacja nie była w stanie opanować na dłużej cywilizacji ludzkiej, dlatego panowanie rosyjskie nie może być długie."

INTERWENCJA GEN. DE GAULLE'A

M. p., dn. 3 października.

(h) W ostatnim przemówieniu gen. de Gaulle wystąpił znowu zdecydowanie przeciwko nowemu projektowi konstytucji, uchwalonemu wbrew jego zastrzeżeniom przez Izbę głosami 3 stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej.

Jak już wskazaliśmy na tym miejscu, stanowisko de Gaulle'a spotkało się tym razem z ostrą krytyką również socjalistów i republikanów ludowych. Wielu z dawnych zwolenników de Gaulle'a wypowiedziało się przeciwko niemu. Najbardziej znamienne jest oczywiście stanowisko republikanów ludowych, które uchodziło za stronnictwo gen. de Gaulle'a. W ostatnim przemówieniu zostało ono bezpośrednio zaatakowane. Gen. de Gaulle wypowiedział się bowiem tym razem przeciwko różnym kruczkom i kombinacjom parlamentarnym. I ten bodajże zarzut, ten atak na system parlamentarny stanowi zapewne największy kamień obrazy i pociągnął za sobą zaostrzenie sytuacji politycznej.

Republikanie ludowi, którzy w poprzednim plebiscycie nawoływali do głosowania przeciwko projektowi konstytucji, zdołali obecnie przeforsować szereg swoich poprawek i jakkolwiek projekt konstytucji nie odpowiada w pełni ich życzeniom, to postanowili głosować za przyjęciem go na podstawie osiągniętego kompromisu z socjalistami i komunistami. Stronnictwo to miało zamiar wysunąć jako swego kandydata na prezydenta gen. de Gaulle'a, który jednak uznał projekt konstytucyjny za nienadający się do przyjęcia. Najbliższe otoczenie generała przystąpiło nawet do tworzenia czegoś w rodzaju nowej partii politycznej „unii de Gaullistów", jednak po interwencji kilku wybitnych polityków u generała organizatorzy unii wycofali się ze swoich poprzednich oświadczeń. Wówczas właśnie wydawało się, że osiągnięto porozumienie między generałem a partią republikanów ludowych.

—

Gwałtowny atak de Gaulle'a dowodzi, że nie liczy on więcej na poparcie ani republikanów, ani socjalistów, lecz postanowił odwołać się bezpośrednio do mas wyborczych. W ten sposób gen. de Gaulle wkroczył na nową drogę. Ma przeciwko sobie wszystkie 3 partie masowe, które w swej agitacji będą wskazywać na niebezpieczeństwo jego projektów politycznych. Odzywają się coraz mocniej głosy, że zmierza on do ustalenia swojej władzy osobistej, do stworzenia czegoś w rodzaju dyktatury. Są to bardzo ciężkie zarzuty i naród francuski od niczego bardziej nie stroni, jak właśnie od dyktatury.

Dotychczasowa działalność gen. de Gaulle'a przeczy wprawdzie tym oskarżeniom, ale jego zdecydowane stanowisko przeciwko parlamentarnemu kompromisowi w sprawie konstytucji daje stronie przeciwnej wiele argumentów propagandowych. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że gen. de Gaulle rzucił rękawicę 3 wielkim partiom, a te z kolei wypowiedzą mu zdecydowaną walkę.

Kto w tej walce zwycięży? Trudno jest bawić się w jakiekolwiek przewidywania, gdy chodzi o głosowanie powszechne. Właśnie we Francji wszystkie dotychczasowe przewidywania okazały się błędne. Również ankiety instytutu Gallupa nie są żadnym pewnym wskaźnikiem. Z doniesień korespondentów zagranicznych wynika, że gen. de Gaulle stracił na popularności oraz że społeczeństwo francuskie nie interesuje się zbytnio zagadnieniami konstytucyjnymi. Oczywiście i to są tylko osobiste wrażenia, podczas gdy faktem niezaprzeczalnym jest ogólne zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej oraz pogorszenie pozycji międzynarodowej Francji. Jasne jest, że masy obarczają odpowiedzialnością za to partie polityczne, w zależności od swoich sympatii.

Otóż te wszystkie czynniki odegrają niewątpliwie decydującą rolę w nadchodzącym plebiscycie, i dlatego — wbrew stanowisku wielkich partii — może zwyciężyć gen. de Gaulle. Podkreślamy wyraźnie: może. Wyborca francuski staje obecnie przed bardzo poważną decyzją, od której zależy dalszy los Francji.

Dalsze reakcje na mowę gen. de Gaulle'a

PARYŻ, 3.X (Reuter) — Były premier Blum, komentując na łamach „Populaire" ostatnią mowę gen. de Gaulle'a, pisze m. in.:

„Generał de Gaulle stał na czele tych, którzy będą głosowali przeciw projektowi nowej konstytucji. Walka jest w toku. Nie wiem, jak długo będzie trwała ta walka, ale wiem, że będzie to walka o to, czy Francja chce mieć ustrój demokratyczny, czy oddać władzę jednej osobie."

Komunistyczna „Humanite" pisze, że de Gaulle działa wbrew interesom Francji.

Przewodniczący ruchu republikańsko - ludowego Schumann pisze w „L'Aube", że de Gaulle wyraził swoje niezadowolenie z nowej konstytucji, ale ostatecznie jej nie potępił.

LONDYN, 3.X (AP) — „Times" komentuje w artykule wstępnym mowę de Gaulle'a w Epinal, pisząc m. in.:

„Celem de Gaulle'a jest, jak się zdaje, nie tyle obalenie obecnej konstytucji już dzisiaj, ile wykazanie kiedyś, gdy konstytucja zostanie uznana za niedobrą przez większość Francuzów — co, zdaniem de Gaulle'a, musi nastąpić — że był on jej przeciwnikiem. Gdy jednak konstytucja wejdzie w życie, sytuacja de Gaulle'a będzie o tyle trudna, że nie będzie dla niego miejsca w ramach struktury państwowej przewidzianej konstytucją.

Z obrad paryskich

Sprawa Triestu niezałatwiona

PARYŻ, 3.X (Reuter) — Na konferencji w sprawie Triestu delegat jugosłowiański Moshe Pijade oświadczył, że jeśli będą przyjęte anglo - amerykańskie propozycje w sprawie Triestu, to terytorium to nie będzie obszarem wolnym i zdemilitaryzowanym, lecz stanie się bazą wojskową pod panowaniem anglo - amerykańskim.

Na komisji polityczno - terytorialnej dla traktatu z Bułgarią postanowiono 8 głosami przeciwko 5, że sprawa wolności żeglugi na Dunaju będzie włączona do traktatu pokojowego z Bułgarią. Protest rosyjski w tej sprawie przepadł.

Na komisji ekonomicznej dla traktatów bałkańskich, delegat amerykański wypowiedział się za zredukowaniem odszkodowań, jakie mają zapłacić Węgry, do 50 milionów funtów, uzasadniając to ciężką sytuacją kraju.

PARYŻ, 3.X (Reuter) — Komitet polityczny i terytorialny dla Bułgarii **odrzucił pretensje greckie do terytorium bułgarskiego.**

Przeciwko wnioskowi głosowały: Stany Zjednoczone, Australia, Białoruś sowiecka, Francja, Czechosłowacja, Ukraina sowiecka, Rosja sowiecka i Jugosławia. Za wnioskiem greckim głosowała oprócz Grecji tylko Południowa Afryka. Wstrzymały się od głosowania Wielka Brytania, Indie i Nowa Zelandia.

Komitet gospodarczy dla traktatów bałkańskich przyjął 9 głosami przeciwko 4 wniosek kompromisowy Francji, by Bułgaria zapłaciła 75 pct strat wyrządzonych własności alianckiej.

„Hiszpania — bastionem chrześcijaństwa"

„Jedynie Hiszpanie i Rosjanie wiedzą, czego chcą"

MADRYT, 3.X (Reuter) — Przemawiając w Burgos z okazji 10-lecia swej dyktatury, gen. Franco oświadczył, że Hiszpania jest bastionem chrześcijaństwa, a duch Hiszpanii przeciwstawia się materializmowi Sowietów.

Franco oświadczył, że wszystkie narody świata maszerują na oślep, a jedynie dwa: Hiszpania i Rosja nie wiedzą, czego chcą.

Franco zapowiedział jednoczesne przystąpienie do uprzemysłowienia kraju.

Po ogłoszeniu wyroku norymberskiego

Koniec twórców Trzeciej Rzeszy

M. p., 3 października

Niemal po roku zakończył się proces przeciwko pozostałym przy życiu twórcom i budowniczym Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Na ławie oskarżonych brakło wielu osób, a przede wszystkim Hitlera, Himmlera i Goebbelsa. Ci wszyscy nie wyczerpują oczywiście listy współpracowników Hitlera, nie mowiąc już o milionach wiernych mu Niemców, którzy wraz z sztabem partii narodowo-socjalistycznej wznieśli ten potworny gmach minionej potęgi niemieckiej, którzy nieśli śmierć i pożogę całej Europie.

Trybunał w Norymberdze zajmował się głównymi przestępcami niemieckimi, podczas gdy sądy w różnych państwach rozpatrują we własnym zakresie sprawy innych Niemców. Ale i to nie wyczerpuje nawet skromnej listy bezpośrednich winowajców. Wiemy niestety, że bardzo wiele osób, szczególnie takich, które w pewnej chwili wycofały się z życia politycznego Niemiec, jakkolwiek wiele zdziałały uprzednio przeciwko innym narodom, wogóle nie pociąga się do odpowiedzialności. Wiemy dalej, że tysiącom udało się ukryć, jeszcze inni hulają bezkarnie, gdyż udało im się uzyskać możną protekcję lub zasłaniają się, iż byli jedynie wykonawcami rozkazów swoich przełożonych.

Powołanie międzynarodowego trybunału do sądzenia przywódców narodu niemieckiego stanowi nowość w prawie międzynarodowym. Jest to próba utworzenia precedensu. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że nie istniała dotychczas żadna umowa międzynarodowa, która przewidywała osądzenie obywateli jednego państwa przez sąd złożony z przedstawicieli innych państw. Twórcy tego pierwszego trybunału międzynarodowego opierali się tylko częściowo na Konwencji Haskiej i układzie Kellog-Briand, potępiającym wojnę, inne podstawy opierają się na oświadczeniach mężów stanu narodów sprzymierzonych.

Głosiły one, że Niemcy odpowiadać będą za naruszenie różnych międzynarodowych konwencji w sprawie prowadzenia wojny, jak mordowanie ludności cywilnej, jeńców, zakładników, grabież dóbr itp. Ale to nie są międzynarodowe akty prawne. Oczywiście za te wszystkie przestępstwa zbrodniarze niemieccy powinni odpowiadać przed poszczególnymi sądami karnymi i ponieść zasłużoną karę. W tym celu nie potrzeba powoływać aż specjalnego trybunału międzynarodowego i opracowywać dla niego statutu.

Wydaje się, że sprzymierzeni pragnęli, by proces norymbeski był przykładowym. Nie chodziło tutaj o rozpatrzenie przestępstw bezspornie kryminalnych, ale o zobrazowanie narodowi niemieckiemu całej machiny hitlerowskiego totalizmu, który musiał pchnąć Niemcy do wojny, chodziło o skazanie politycznych i wojskowych przywódców Trzeciej Rzeszy, odpowiedzialnych za rozpętanie krwawej burzy wojennej.

Trybunał w Norymberdze przejął niejako funkcję sądów niemieckich, gdyż w zasadzie one powinne były rozpatrywać działalność polityczną i wojskową niemieckich przywódców i uznać ją za zbrodniczą. Oczywiście na ten eksperyment mocarstwa zwycięskie nie mogły sobie pozwolić, gdyż wszystko wskazuje na to, że zbrodniarze zostaliby wówczas uniewinnieni i uznani za bohaterów narodowych. A tylko wyrok niemiecki miałby znaczenie dla samych Niemców.

W ten sposób mianoby niejako wskazać, że odpowiedzialnością nie jest obarczony cały naród niemiecki, ale jego kierownicy. Przypuszczano, że społeczeństwo niemieckie okaże wielkie zainteresowanie przebiegiem procesu i, że z zadowoleniem przyjmie procedurę, zastosowaną przez trybunał międzynarodowy, że również zrzuci całą odpowiedzialność na oskarżonych. Te wszystkie przewidywania okazały się całkowicie złudne. Niemcy nie okazali żadnego zainteresowania procesem i bynajmniej nie potępili oskarżonych, najwyżej tych jak Schachta czy Papena, którzy jaskrawo demonstrowali swoje knowania przeciwko Hitlerowi. Propogandowo-wychowawcze założenia sprzymierzonych chybiły celu. Niemcy tylko chętnie korzystają z tego, że nie obarcza się ich w całości odpowiedzialnością i posuwają się jeszcze dalej, twierdząc, że wogóle nie zrobili nic czego powinni się wstydzić i wręcz bezczelnie twierdzą, że sprzymierzeni postępują gorzej wobec nich aniżeli oni wobec narodów, które swojego czasu okupowali.

Z naszego punktu widzenia wyrok jest niezadowalający.

Hess, Schirach i Speer mają na swoim sumieniu nie mniej aniżeli np. Rosenberg, Frick, czy Sauckel. Skoro wreszcie mówi się o odpowiedzialności za umożliwienie Hitlerowi dojścia do władzy, to nikt nie może rywalizować w tej mierze z von Papenem i Schachtem, którzy zostali uwolnieni od winy i kary. Również nieuzasadnione i niekonsekwentne jest przykładanie innej miary do Jodla, innej do Raedera, i jeszcze innej do Doenitza.

Nikt nie kwestionuje winy Keitla, który zachowywał się wręcz łajdacko, który wydawał rozkazy rozstrzeliwania jeńców i zakładników, podczas gdy Jodl był wojskowo znacznie mniejszą figurą od innych oskarżonych. Jeszcze w czasie wojny oraz w czasie przewodu sądowego zarzucano Doenitzowi, że odpowiedzialny jest za piracką wojnę podwodną, że nakazywał strzelanie do rozbitków, a skazany został tylko na 10 lat.

Ci, którzy zmierzali do ustanowienia tysiącletniego panowania Niemiec hitlerowskich nad światem zawisną na szubienicy. W ten sposób wymierzona będzie im zasłużona kara. Niestety nic nie potrafi odkupić śmierci milionów niewinnych, którzy zginęli właśnie z winy skazanych. Smierć ich nie przywróci światu straconej równowagi ani nie wyprowadzi go z chaosu. Ich zbrodnicza działalność ciążyć będzie znacznie dłużej, aniżeli pamięć o nich. Moc zła okazuje się znacznie silniejsza aniżeli sądzono.

Zmora hitleryzmu jest żywa wśród Niemców. Zmieniła się tylko nazwa, ale nastawienie psychiczne masy niemieckiej nie zmieniło się.

Agresja potępiona w Norymberdze jest w dalszym ciągu motorem działania jednego z wielkich mocarstw i taktyka jego jest aż nadto podobna do stosowanej przez Hitlera. I dlatego, jakkolwiek przyjmujemy wyrok z ulgą, to niestety nie stanowi on — jak byśmy pragnęli — zakończenia pewnego smutnego okresu dziejów lecz zamyka tylko jeden potworny rozdział w historii Europy.

b. h.

EGZEKUCJA ZOSTANIE WYKONANA 16 PAŹDZIERNIKA

Istnieje możliwość złagodzenia wyroków

NORYMBERGA, 3.X (Reuter) — Szef oskarżenia amerykańskiego w procesie norymberskim sędzia Jackson wyraził ubolewanie, że sąd musiał uwolnić Schachta i von Papena oraz że Najwyższego Dowodztwa niemieckiego nie uznano za organizację kryminalną.

Wyrok w sprawie **Hansa Fritschego** mówi:

„W końcu wojny oskarżony objął kierownictwo propagandy radiowej i codziennie wydawał instrukcje, które jednak były jedynie wykonaniem dyrektyw ministerstwa spraw zagranicznych i propagandy. Stanowisko i zadania Fritschego nie były więc dostatecznie ważne, by twierdzić, że brał on udział w opracowywaniu koncepcji kampanii propagandowej. Fritsche nie został więc uznany winnym zarzucanych mu przestępstw".

Wyrok w sprawie **Bormanna** orzeka:

„Początkowo zajmował on stanowiska drugorzędne, ale z kolei uzyskał pozycję niesłychanie ważną i specjalnie w ostatnim okresie wywierał wielki wpływ na Hitlera. Większą część swojej działalności poświęcił na prześladowania religijne i prześladowania Żydów. Nie wydaje się, by Bormann znał wojenne plany Hitlera. Nie był on obecny na żadnej z ważnych konferecji, na których Hitler ujawniał swe plany. Odgrywał on natomiast ważną rolę w opracowaniu reguł pracy robotników cudzoziemskich i on to wydawał rozkaz zakazujący grzebania Rosjan. Zezwolił on na używanie broni przeciwko opornym robotnikom i na kary cielesne w obozach jenieckich. Bormann jest odpowiedzialny za zlinczowanie lotników alianckich. Jego obrona miała specjalnie ciężkie zadanie i nie zdołała przedstawić dowodów przeciwnych".

Jeśli Bormann żyje i zostanie schwytany, aliancka rada kontrolna w Niemczech będzie mogła zgodnie z art. 29 swojego statutu zbadać ponowne akty procesu w jego sprawie i ewentualnie zmienić wyrok, zgodnie z nowymi okolicznościami. Bormann został uznany niewinnym, jeśli chodzi o 1. punkt oskarżenia, natomiast winny przestępstw przewidzianych w pkt. 2, 3 i 4.

Aliancka rada kontrolna w Berlinie postanowiła, że **wyroki śmierci, wydane przez międzynarodowy trybunał w Norymberdze zostaną**

(Dokończenie na str. 3)

Kto zaspokoi potrzeby 500-milionowego rynku?

Anglosasi walczą o Chiny

M. p., w październiku

W biegu nowej „Rewolucji Przemysłowej", która ogarnęła świat powojenny, Chiny nie chcą pozostawać w tyle. Przekształcenie tego kolosa o „tradycyjnej" strukturze gospodarczej w kraj nowocześnie uprzemysłowiony nie obędzie się bez trudności. Nie przerażają one jednak ani Chińczyków, ani Anglosasów, którzy w uprzemysłowieniu tego kraju odegrają najważniejszą rolę.

Bitwa o rynek chiński

W chwili obecnej, pomiędzy dwoma mocarstwami anglosaskimi rozgrywa się coś w rodzaju bitwy o rynek chiński na polu uprzemysłowienia. Tradycyjnie jest on domeną Stanów Zjednoczonych, które od dziesiątek lat starannie czuwają nad utrzymaniem i rozszerzeniem jego pojemności dla wyrobów amerykańskich. Niewątpliwie utrzymają one jeszcze długo palmę pierwszeństwa. Walka rozgrywa się raczej o jaknajwiększe rozszerzenie importu z W. Brytanii, nie tylko nawet kosztem Stanów — ile przez wykorzystanie nowych możliwości wskutek odpadnięcia innych konkurentów. Chiny przed wojną importowały coprawda niemal dwa razy tyle z Europy co ze Stanów; tym niemniej, żadne z państw europejskich pojedyńczo nie zdołało osiągnąć nawet połowy importu amerykańskiego.

Od najwcześniejszych czasów otwarcia rynku chińskiego dla białych, Stany Zjedn. starannie kultywowały możliwość rozszerzania go dla siebie. Jeszcze w ubiegłym wieku amerykańscy eksporterzy zdobyli się na zaofiarowanie za darmo milionów lamp naftowych chińskiej ludności, aby zapewnić sobie stałe zamówienia Chin na amerykańską naftę. Obecnie nie zaofiarowują coprawda samochodów, wydaje się jednak, że coś o wiele cenniejszego. Mianowicie fabryki samochodów, silników i innych środków transportowych. Na tym polu nasilenie bitwy o rynek pomiędzy dwoma potęgami przemysłowymi wydaje się największe. Bez zmniejszania możliwości amerykańskich a nawet przy ich zwiększeniu, Brytyjczycy byli w stanie zapewnić sobie bezapelacyjnie drugie miejsce po Stanach na rynku chińskim. Odpadnięcie Niemiec, jako jednego z poważnych eksporterów oraz zniszczenie innych krajów europejskich, niezdolnych chwilowo do produkcji eksportowej, stworzyły na rynku chińskim znaczną lukę, w którą wchodzą Stany i W. Brytania.

Polska eksportowała do Chin

Rynek chiński — to marzenie wszystkich krajów przemysłowych. Interwencje w Chinach w ubiegłym wieku zmierzały właśnie do otwarcia dla handlu Europy i Ameryki tej „kopalni złota", jaką były potrzeby niemal półmiliardowej ludności chińskiej. Pierwszym jednak politykiem gospodarczym europejskim, który nie tylko zorientował się dostatecznie wcześnie w tych możliwościach, ale poprowadził odpowiednio politykę gospodarczą Polski, był ks. Lubecki. W początkach ubiegłego wieku, w okresie Królestwa Kongresowego, uważając, iż koniecznym jest rozwinąć przemysł w Polsce jako podstawę do odzyskania rzeczywistej niepodległości kraju i wpływów w świecie, — mając na uwadze ogromne możliwości zbytu do Chin, — rozpoczął planowe uprzemysłowianie Polski. W tym okresie również, jako objaw typowego planowania gospodarczego tak w doborze miejsca jak i w dalszych celach, powstają początki Lodzi i innych miast przemysłowych Polski. Dzięki rzutkości i energii oraz zdolności Polaków, a przede wszystkim dzięki temu, że rządy Królestwa Kongersowego były w rękach Lubeckiego, plan wydał rezultaty niezwykle szybkie. Już w ciągu pierwszych lat jego wykonywania eksport Polski do Cesarstwa Chińskiego przyniósł kilka milionów dochodu. Eksport do Chin pozostawił dotychczas znaki na polskim życiu gospodarczym — w budowie podwalin nowoczesnego przemysłu — szczególnie tekstylnego. Niestety, zazdrosna polityka gospodarcza Rosji, utrudniająca wszelkimi sposobami rozwoj ewentualnego konkurenta, (Rosja w tym czasie była całkiem niemal pozbawiona przemysłu), — położyła kres dalszemu eksportowi, jego rozszerzeniu się i rozwojowi gospodarczemu Polski. Wypadki polityczne na długi okres zahamowały postęp w Polsce, stwarzając, łącznie z wrogą polityką gospodarczą, sztuczną — jak na możliwości Polaków — nędzę kraju.

Import gotowych fabryk

Stany Zjednoczone i W. Brytania eksportują obecnie już nie wyroby swego przemysłu, — ale swój przemysł. Wielki koncern Rolls Royce „najlepszych silników świata", jak ta firma „skromnie" choć nie bez słuszności ogłasza — zawarł już z rządem chińskim umowę. Brytyjska firma dostarcza Chinom tysięcy planów i rysunków do budowy wielkich zakładów, dostarcza urządzeń wewnętrznych, całych działów fabryk zbudowanych w W. Brytanii, dostarcza nawet wszystkich inżynierów i mechaników — nie tylko do budowy, ale i do prowadzenia zakładów. Zakłady, których budowa rozpocznie się

Żołnierze polscy ku czci wielkiego Polaka

Odbudowa grobowca ś. p. dr Józefa Mianowskiego w Senigalli

W swej drodze do Polski żołnierze Korpusu napotykają stale na pamiątki po wielkich Polakach, na rozsiane po świecie ślady kultury polskiej.

Wśród wielkich na miarę historyczną postaci, spotkaliśmy na cmentarzu pod Senigallią grób wielkiego patrioty i działacza społecznego dr Józefa Mianowskiego, który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie, a zmuszony ją opuścić, spędził resztę swego życia we Włoszech, pracując niezmordowanie do ostatnich chwil dla Polski.

Umarł w roku 1879 w Senigallii i pochowany został na pobliskim cmentarzu.

Nie doczekał się jak wielu innych oswobodzenia Ojczyzny od wrogiego najeźdźcy. Pozostawił w spadku rodakom szereg dzieł naukowych, założoną swego imienia akademię, oraz znaczny majątek na jej prowadzenie.

Po zakończeniu akcji we Włoszech, odnaleziono grób - kapliczkę, uszkodzoną pociskiem artyleryjskim.

Grób wielkiego Polaka nie mógł po naszym odejściu z Włoch pozostać opuszczony w stanie żałosnego zniszczenia. Żołnierz polski, znany z ofiarności i przywiązania do swej historii, nie mógł na to pozwolić.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Komendanta 3 Szpitala Wojennego dr płk. Kazimierza Polkowskiego powstał komitet, który zaapelował do garnizonu polskiego w Senigallii o zebranie funduszów na odbudowę zniszczonego grobowca dr Józefa Mianowskiego. Po zebraniu odpowiednich środków komitet przystąpił do prac nad odbudową, przy czym z oddziałów technicznych weszli w skład komitetu fachowcy, którzy czuwali nad właściwym wykonaniem prac. Kosztorys odbudowy wyniósł 150 tys. lir, po czym w trakcie robót komitet zaakceptował jeszcze reparację ogrodzenia (krata żelazna), wykucie napisu na tablicy co wraz z opłatą stemplową podniosło koszty budowlane do kwoty 174.124 lir. Do tego doszły jeszcze koszt żyrandola, płyta marmurowa, wieniec i kwiaty, koszt poświęcenia oraz koszt sporządzenia kosztorysu, wynosząc razem 193 tys. 114 lir.

W czerwcu 1946 r. roboty zostały zakończone. Kapliczka odzyskała swój pierwotny piękny wygląd, zachowując gotycki styl, tak miły sercu każdego Polaka.

W dniu 13 lipca br. odprawione zostało w kaplicy cmentarnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Wielkiego Polaka, w którym wzięły udział liczne delegacje żołnierzy polskich z garnizonu Senigallia.

Dziś, gdy opuszczamy Włochy, niech wieść o tym fakcie, świadczącym o ofiarności polskiego żołnierza i jego poszanowaniu dla swych wielkich przodków, będzie wiadoma wszystkim.

Ofiarodawcom, jak i inicjatorom tego przedsięwzięcia, należy się serdeczne uznanie.

S.

Egzekucja — 16 października

(Dokończenie ze stron. 2)

wykonane w Norymberdze 16 października.

Rada zatwierdziła postanowienie sądu norymberskiego, iż będzie ona miała prawo zrewidować wszystkie wyroki i będzie mogła zmniejszyć, ale nie zwiększyć poszczególne kary.

JAK ZAREAGOWALI OSKARŻENI

A oto jak zachowywali się poszczególni oskarżeni, gdy odczytywano im wyrok:

Goering pochylił głowę, podpierając czoło ręką, Keitel zrobił głęboki wdech, ale zaraz powrócił do swej sztywnej postawy, Kaltebrunner uśmiechał się ironicznie, Rosenberg, który dotąd pozostawał niewzruszony, przybrał wyraźny wyraz rozpaczy, Frank zagryzł wargi, wydawało się, że z trudem coś przełyka, a po jego policzkach potoczyły się łzy. Streicher zachował arogancki wyraz twarzy, ale bardzo się zachmurzył i zaczął żuć gumę, po raz pierwszy w czasie procesu. Funk odwrócił twarz ku Schachtowi, patrząc na niego z rozpaczą. Gdy Schacht usłyszał wyrok, na jego twarzy odmalowała się wyraźna ulga i widać było, że poprzednio jego nerwy były bardzo naprężone. Doenitz i Raeder, którzy siedzieli obok siebie, trzymali głowy wysoko, z zupełną obojętnością. W ich twarzach nie drgnął ani jeden muskuł i odnosiło się wrażenie, że odbierają defiladę wojskową. Von Papen, gdy usłyszał wyrok uniewinniający, zachował swój znudzony wyraz twarzy.

Adwokat von Schiracha oświadczył, że wyrok dożywotniego więzienia, wydany na jego klienta, jest wyjątkowo mądry, sprawiedliwy i umiarkowany i dlatego nie wniesie on apelacji. Natomiast adwokat skazanego na 10 lat więzienia Doenitza uważa, że zdaniem jego 10 lat więzienia dla człowieka, który jest uważany za niewinnego, to zbyt wiele. Obrońca Streichera oświadczył, że odnosi wrażenie, iż Streicher woli wyrok śmierci niż wyrok długoletniego więzienia.

Tito ma 600—700-tysięczną armię

Nowa armia jugosłowiańska liczy 600 - 700 tysięcy ludzi. Oficerowie są przeważnie komuniści bez wyszkolenia zawodowego.

Z 10 tys. oficerów armii królewskiej wróciło do kraju 4 tys., z których do wojska przyjęto tylko 400.

1. korpusem dowodzi Czarnogórzec, w roku 1941 student, głośny z okrucieństw. Wszyscy są komunistami i walczyli w Hiszpanii. Ale mają oni zdolnych doradców Rosjan, a belgradzka Akademia Wojskowa tworzy szybko nowe kadry, skróciwszy 3-letni kurs do 6 miesięcy. (Inf. Pras.)

KRONIKA SPORTOWA

Zwycięstwa Włochów w turnieju w Lugano.

LUGANO, 2.X — Dzięki zwycięstwu Sady nad Drobnym, Rolanda del Bello nad Abdesselamem i Marcela del Bello nad Vodicka, tenis włoski odniósł wspaniały sukces w międzynarodowym turnieju w Lugano. Na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo Sady z uwagi na znaczenie Drobnego, uważanego obecnie przez wielu za najlepszego tenisistę europejskiego.

Wyniki ćwierć-finałów turnieju w Lugano przedstawiają się następująco:

Gry pojedyńcze panów:

Rolando del Bello (Wł) — Abdasselam (Fr.) 5:7, 6:1, 6:3; Marcello del Bello (Wł.) — Vodicka (Czech.) 5:7, 6:3, 6:2. Sada (Wł.) — Drobny (Czech.) 2:6, 6:1, 6:3, Bossi — Gori 6:3, 7:5.

Gry pojedyńcze pań:

Maufredi — Gschwin (Szwajc.) 6:0, 6:2, Gaviraghi — Tonolli 6:2, 6:3, Strauberowa (Czech.) — De Borman (Belgia) 6:4, 7:5, Bossi — Charbonnier (Szwajc.) 6:1, 6:0.

Double panów:

Bracia del Bello — Vodicka i Beka 6:2, 6:1, Sada i Bossi — Vavre i Grevers 6:1, 6:2, Drobny i Mathous — Juban i Koenig 6:3, 6:1.

Gra mieszana:

De Borman i Spitzer — Charbonier i Dostal 6:3, 8:6, rodzeństwo Bossi — Bonardi i Hounder 6:3, 6:4, Strauberowa i Mathous — Bisser i Zimmermann 6:1, 6:2. Tonolli i Sada — Matter i Scheurer 6:2, 6:1.

Bergelin wyeliminowany w Los Angeles

LOS ANGELES, 2.X — (AFP) Wszyscy tenisiści europejscy zostali wyeliminowani w międzynarodowym turnieju w Los Angeles już po ćwierć-finałach. Jedynie Pelizza w parze z Segurą mógł stanąć do pół-finałów. Szczegóły spotkań przedstawiają się następująco:

Single panów:

Kramer — Bergelin 6:0, 7:5. 6:3. Falkemburg — Mulloy 6:4, 6:0, 1:6, 0:6, 6:3.

Double panów:

Brown i Shields — Destremeau i Petra 6:2, 6:2, 6:2, Pelizza i Segura — Russel i Smith 6:3, 6:2, 7:5.

Gra mieszana:

Van Ryn i Russel — Betz i Petra 12:10, 6:4

Abisynia weźmie udział w Olimpiadzie?

Na osobistą prośbę Negusa Tafari wyjechali do Addis Abeby trenerzy szwedzcy Goesta Isaksson i Onni Niskanen. Mówi się o prawdopodobnym udziale Abisynii w najbliższej Olimpiadzie

Próba bicia rekordu świata w powietrzu

Podają ze Stanów Zjednoczonych, że nowy typ samolotu o napędzie rakietowym, typu „P. 84". będzie w końcu tego tygodnia starał się pobić światowy rekord szybkości, znajdujący się w posiadaniu RAF (989 km. na godzinę).

DROBIAZGI

TROSKLIWI GOSPODARZE

Grupa dziennikarzy brytyjskich bawiła w Dreźnie. (Okupacja sowiecka - Przyp. Red.) Umieszczono ją we wspaniałym pałacu ks. Chrystiana Saskiego, a Rosjanie byli niezmiernie gościnni i uważni „nie spuszczając nas z oka", jak powiada korespondent „Manchester Guardian".

Gdy korespondent wyszedł na przechadzkę, już po kilkunastu krokach znalazł się przy nim oficer rosyjski i nie opuścił go ani na krok, uprzejmie tłumacząc, że mógłby zabłądzić.

Na wielokrotne prośby, by im pozwolono zwiedzić którąś z fabryk i porozmawiać z robotnikami zawieziono ich wreszcie do fabryki porcelany w Miśni. Niestety było to właśnie w sobotę popołudniu, gdy w fabryce nie było nikogo. (Inf. Pras.)

lada dzień, będą miały również majstrów brytyjskich. Będą one budowały w pierwszym rzędzie turbiny gazowe i silniki samolotowe „jet".

Największym amerykańskim przedsięwzięciem na terenie Chin, będzie wielka firma budowy silników i samochodów. Firma będzie zorganizowana w formie spółki chińsko - amerykańskiej; zamierza ona uruchomić jednak spiesznie fabrykę silników dla wszelkiego rodzaju środków transportowych wodnych i lądowych, ponadto zaś produkcję samochodów, która w pierwszych latach po uruchomieniu dostarczyłaby rocznie 10 do 20 tys. samochodów wszelkiego rodzaju. I tu będą produkowane silniki lotnicze.

Eksport z krajów o wysokiej kulturze przemysłowej — przybiera więc nowe formy. Polega on raczej na pracy myśli konstruktywnej i organizacyjnej, na wkładzie doświadczeń i wysiłków, zdolności technicznej i inicjatywy. Zbliża się do eksportu dóbr intelektualnych, szlachetniejszych. Zamiast stałej rzeki dóbr, płynących od producenta do konsumenta za granicą, zamyka się w „skoncentrowanych" przesyłkach o stosunkowo nieznacznej pojemności: obejmuje rezultaty pracy i doświadczeń, jakby wyprodukowaną taśmę filmową.

Po pierwszej wojnie światowej Polska spodziewała się, że kraje uprzemysłowione rozpoczną eksport podobnego typu na jej teren. Prowadziła poltykę otwartego rynku, przez długie lata łudząc się nadzieją, że prędzej czy później inne państwa rozpoczną na jej ziemiach inwestycje w formie budowy zakładów. Niestety, dopiero kiedy już zdecydowała własnymi siłami przysposobić się przemysłowo, — oferty zaczęły wpływać. Gdyby nastąpiły w pierwszych latach niepodległości, przesądziłyby może o rezultatach wojny 1939 r. Obecnie na wypadek konfliktu zbrojnego w szczęśliwszym położeniu będą Chiny. A tym samym — świat anglosaski.

Zanim nastąpi uprzemysłowienie Chin będzie jednak trzeba przezwyciężyć znaczne trudności. Pełny sukces — jak i zyski — należy obliczać na dalszą nieco przyszłość. Nie zraża to przedsiębiorców. Chiny eksportują obecnie niezwykle mało. Eksport przy tym spada dalej. Przyczyną tego stanu rzeczy są wzrastające niesłychanie koszty produkcji i transportu; ściślej — koszt robocizny.

Robotnik chiński

Jak oświadczył ostatnio p. Czang-Hai-Czang, Prezes Głównej Izby eksportowo - importowej, nadwyżka przywozu nad wywozem bije wszelkie znane rekordy w obrotach zagranicznych. Stosunek eksportu do importu przedstawia się obecnie jak 1 do 100!

Ladunek najważniejszych towarów wywozowych, jak szczecina czy surowy jedwab — jest rzadkim wypadkiem, mimo potrzeb pod tym względem na rynkach i odpadnięcia konkurencji polskiej (jednym ze światowych centrów handlu szczeciną był Międzyrzec Podlaski).

Nie robi jej również dostatecznie silnej konkurencji szczecina „nylonowa", ani też jedwab „nylonowy".

Nawet Stany Zjednoczone dla których w obecnych warunkach cena ma drugorzędne znaczenie, nie mogą nabywać potrzebnych im produktów jak herbata, soja, orzechy, skóry, jedwabie, wyroby artystyczne itd. wobec nadzwyczaj wysokich cen. Okazują się one nawet dla Amerykanów za wysokie.

Wzrastająca cena robocizny tamuje zdecydowanie eksport. Chiński robotnik stał się zbyt drogi. Do niedawna był jednym z najtańszych na rynkach światowych. Straty wojenne w ludziach, mobilizacja, zniszczenie kraju — podniosły cenę pracy. Robotnik chiński miał najmniejsze potrzeby życiowe. Garstka ryżu wystarczała dla utrzymania jego wydajności i zdrowia. Teraz wymagania się zwiększyły. Podnoszenie ceny pracy wynika też z inflacji, osiągniętej fantastyczną wysokość oraz z ogólnego braku rąk do pracy. Rynek pracy będzie więc prawdopodobnie jedną z największych trudności, jakie napotkają przedsiębiorcy - eksporterzy fabryk. Sprowadzenie robotników nie jest możliwe ani pożądane przez Chiny. Pracownik chiński ma również szereg ustalonych tradycji, które będą stały na przeszkodzie wprowadzeniu nowoczesnego, zmechanizowanego systemu produkcji, wymagającego wysokiej specjalizacji, tempa i podziału funkcji.

W Chinach od tysięcy lat istnieje naprzykład ustalony zwyczaj, że robotnik, któremu nie odpowiada praca w taki czy inny dzień, przysyła poprostu swojego zastępcę! Zwykle członka rodziny, syna, żonę lub córkę. I tak naprzykład maszynista kolejowy, gdy poczuje pewnego dnia niechęć do pracy, poprostu posyła do pracy córkę. Ta oczywiście nie ma pojęcia o pracy wykonywanej przez ojca — i jest bezużyteczna. Nie ma to wielkiego znaczenia dla kulturalnego Chińczyka, że pociąg w tym dniu nie odejdzie. Czas nie jest uważany za coś specjalnie cennego.

Podobnie jak w tym drastycznym i autentycznym przykładzie, ma się rzecz z innymi sprawami. Trudno zaiste wyobrazić sobie chińskich pracowników przy nowoczesnej produkcji, gdzie każda sekunda i każdy ruch specjalizowanego robotnika jest wyliczony. Tu będą prawdopodobnie największe trudności, na jakie się natkną anglosascy fabrykanci.

Wydaje się, że Chińczycy są za kulturalni na nowoczesne systemy produkcyjne.

Władysław Lis

E C H A W Y R O K U N O R Y M B E R S K I E G O

Londyńskie koła zaskoczone deklaracją sowiecką

LONDYN, 3.X (Reuter) — Radio moskiewskie podało wyrok bez komentarza, zaznaczając jedynie, że sędzia sowiecki nie zgadzał się z wyrokami uniewinniającymi.

W Londynie w kołach dyplomatycznych wywołał zaskoczenie fakt, iż jak się okazuje, wyrok nie był wydany jednomyślnie.

LONDYN, 3.X (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny Reutera pisze, że dotychczasowa zgoda, w jakiej pracowali sędziowie czterech mocarstw, nie wskazywała na to, że przedstawiciel sowiecki będzie uważał za stosowne ogłosić, iż wyrok mu nie odpowiada. Nie należy jednak przypuszczać, by deklaracja sowiecka miała jakieś następstwa dyplomatyczne. Tym niemniej obserwatorzy zwracają uwagę, że w tych czasach jest bardzo mało problemów światowych, które nie wpływają na politykę międzynarodową. Celem ogłoszenia deklaracji sowieckiej jest, zdaje się, wywołanie wrażenia, iż czystka hitlerowców w strefach zachodnich jest niewystarczająca.

MOSKWA, 3.X (Reuter) — Omawiając wyrok norymberski, sowiecka „Prawda" pisze, że cała postępowa ludzkość i wszyscy uczciwi ludzie na świecie przyjmują z zadowoleniem wyrok, który brzmi, jak werdykt historii, surowy lecz sprawiedliwy. Tym niemniej dziennik podziela, jak pisze, osobiste zdanie gen. Nikiczenko, że Papena, Schachta i Fritschego należało również skazać.

„Potraktowano ich z uczuciem ludzkości, którego sami nigdy nie okazywali"

LONDYN, 3.X (Reuter) — Premier bawarski dr Hoegner oświadczył, że gdyby von Papen chciał zamieszkać w Bawarii, byłby aresztowany i sądzony za zdradę. Bawarski minister dla spraw czystki antyhitlerowskiej oświadczył, że również Fritsche byłby aresztowany, jeśli chciałby zamieszkać w Bawarii.

Również rząd Wielkiej Hesji rozważa, czy zwolnieni przez trybunał norymberski oskarżeni mieliby prawo osiedlić się w Hesji.

Premier Brunświku Kluge oświadczył, że premierzy i prezydenci krajów niemieckich postanowili już w swoim czasie, że oskarżeni będą sądzeni swoją drogą przez trybunał niemiecki.

Były prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe oświadczył: — „Alianci potraktowali oskarżonych z uczuciem ludzkości, którego hitlerowcy sami nigdy wobec swych ofiar nie wykazywali."

Korespondent Reutera spotkał w korytarzu sądu 35-letnią żonę „cudotwórcy finansów niemieckich" Schachta, która powiedziała: „Wiedziałam, że jest niewinny".

Psychiatra amerykański dr Gilbert, oceniając zachowanie się oskarżonych, powiedział: „W większości nie potrafili oni z tą samą łatwością przyjąć wyroku śmierci, z jaką go sami wydawali".

REAKCJE OPINII MIĘDZYNARODOWEJ

LONDYN, 3.X (Reuter) — Jeden z dziennikarzy niemieckich, zapytany, co sądzi o wyrokach norymberskich, powiedział: „Niemcy są zaskoczeni. Wyroki wywołały w Niemczech jak najlepsze wrażenie, gdyż Niemcy sądzili, że proces jest tylko farsą i że wszyscy oskarżeni zostaną skazani na śmierć.

Większość oficerów amerykańskich jest zdania, że Hess powinien być skazany na śmierć, a Papen, Schacht i Fritsche — na więzienie.

W rejonie brytyjskiej kwatery głównej w Herford ludność niemiecka jest raczej zaskoczona surowością wyroku. Spodziewano się, że Keitel, Jodl i Goering będą rozstrzelani, a nie powieszeni jako wojskowi. Nie spodziewano się też tak wielkiej liczby wyroków śmierci. Ogółem Niemcy nie interesowali się tak bardzo procesem.

W niektórych kołach niemieckich wyrażają zastrzeżenia co do surowości wyroku na von Neuratha, który uważany był za przeciwnika Hitlera. Radio berlińskie natomiast w swej audycji powiedziało: „Chyba nikt nie przypuszcza, że mimo wypuszczenia z więzienia, Schacht, Papen i Fritsche będą traktowani w Niemczech jako dżentelmeni".

Oskarżyciel francuski podkreślił, że nie chce nic dodawać do tego, co stanowi orzeczenie sądu, któremu się całkowicie podporządkowuje.

W Paryżu rzecznik związku byłych deportowanych i internowanych w Niemczech nazwał wyrok zachętą do prześladowań i obrazą pamięci wymordowanych w obozach koncentracyjnych.

Najostrzej przeciwstawia się uniewinnieniu Schachta, Papena i Fritschego wydawany w brytyjskiej strefie okupacyjnej dziennik „Telegraph".

Również przywódca socjaldemokratów niemieckich w brytyjskiej strefie dr Schumacher jest przeciwny uniewinnieniu, uważając, że stanowi ono zachętę do dalszych przestępstw i że specjalnie dodało ono odwagi niemieckim kołom przemysłowym.

Ku - Klux - Klan współpracował z Niemcami

WASZYNGTON, 3.X (UP) — Departament sprawiedliwości ujawnił, że wykryto, iż Ku - Klux - Klan współpracował w latach 1937 — 1941 z Niemcami. Po pierwszej wojnie światowej organizacja ta liczyła 3 miliony członków i dominowała w wielu stanach, szczególnie południowych.

Po 20 latach działalności w podziemiach organizacja ta pojawiła się na nowo.

NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ OSKARŻONYCH

LONDYN, 3.X (Reuter) — Wybitny rzeczoznawca prawny brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że nie wydaje mu się, by którykolwiek z 7 oskarżonych skazanych na więzienie mógł w jakimkolwiek wypadku być przekazany jakiemuś innemu krajowi i ponownie być sądzony.

Przypuszczają, że zwłoki skazanych na śmierć będą spalone, a prochy rozrzucone. Egzekucji nie będzie można fotografować, a oficjalne fotografie trupów dla celów dokumentarno - historycznych będą mogły zostać ogłoszone jedynie za zgodą alianckiej rady kontrolnej.

W więzieniu skazani podzieleni zostali na trzy grupy: skazani na śmierć, na dożywocie i na 10 — 20 lat więzienia.

Pałac sądowy jest cały otoczony przez wojsko i samochody pancerne.

Trzej uniewinnieni oskarżeni, nie mogąc uzyskać natychmiast paszportów, byli ubiegłej nocy gośćmi delegacji amerykańskiej. Schacht oświadczył, że zamierza udać się do prowincji Schlezwig - Holstein, gdzie w jednym z domków chłopskich należy do niego jedna izba. Schacht twierdzi, że to jest cały jego majątek. Fritsche wybiera się do Hamburga.

Obrońca Bormanna zamierza zgłosić wniosek o rewizję procesu. Von Schirach zamierza zgłosić apelację, po odbyciu części kary.

Frank, gdy usłyszał wyrok, powstał i powiedział: „Jestem skazany na śmierć. Zasłużyłem na to i zasługiwałem na to".

Tsaldaris uformował nowy rząd

ATENY, 3.X (Reuter) — Premier grecki Tsaldaris oświadczył, że jego nowy rząd złożony wyłącznie z przedstawicieli partii monarchistycznej, został zaaprobowany przez króla i niebawem złoży przysięgę.

już amerykańska misja wojskowa i okręty wojenne.

Komuniści greccy sieją pogłoski

LONDYN, 3.X (AP) — Agencja informacyjna komunistów greckich twierdzi, że spodziewane jest lądowanie w Grecji wojsk amerykańskich i że w Grecji znajduje się

Dymisja Sidki Paszy nie przyjęta
Wyjazd lorda Stansgate do Londynu

KAIR, 3.X (Reuter) — Ogłoszono oficjalnie, że król Faruk nie zgodził się na przyjęcie dymisji Sidki Paszy i prosił go o pozostanie przy pracy.

Szef delegacji brytyjskiej dla rokowań z Egiptem, lord Stansgate odjechał do Londynu w towarzystwie ambasadora brytyjskiego w Kairze Campbella.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

PARYŻ, 3.X (Reuter) — Konstytuanta francuska uchwaliła przez podniesienie rąk ustawę, proponowaną przez min. wyżywienia, która przewiduje karę śmierci dla czarnogiełdziarzy i spekulantów żywnością.

KOPENHAGA, 3.X (Reuter) — Premier duński Christensen odczytał mowę koronną na otwarciu parlamentu, oświadczając, że konieczna jest ścisła współpraca między krajami północnymi.

W sprawie południowego Schlezwigu rząd będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami stronnictw politycznych. Jeśli chodzi o oddzielenie Wysp Owczych od Danii, to sprawa ta będzie mogła być załatwiona jedynie w oparciu o podstawy prawne.

LONDYN, 3.X (R) — Na zjeździe turystycznym w Londynie ogłoszono, że od przyszłego roku będzie można łatwo uzyskać wizy wjazdowe do Wielkiej Brytanii, co ułatwi cudzoziemcom zwiedzanie kraju.

NOWY JORK, 3.X (Reuter) — Samolot australijski, który wyleciał w niedzielę z Perth, wylądował w stanie Ohio, pokrywając przestrzeń 18.019 km w ciągu 55 godzin i 18 minut, nie lądując nigdzie po drodze.

KAIR, 3.X (Reuter) — Dowództwo wojsk lądowych Środkowego Wschodu ogłasza oficjalnie, że w Tripoli aresztowano 46 tajnych emigrantów, przybyłych z Sycylii. Poza tym zatrzymano i skonfiskowano 7 statków, a kapitanowie tych statków i załogi znajdują się w więzieniu w oczekiwaniu na proces.

Toczą się obecnie rokowania między rządem włoskim a władzami brytyjskimi w sprawie wymiany tajnych emigrantów na Włochów, mających powrócić z Trypolitanii do Włoch.

System obronny na Pacyfiku

WASZYNGTON, 3.X (UP) Prezydent Truman ujawnił, że ośrodkiem amerykańskiego systemu obronnego na Pacyfiku będą wyspy Guam i Saipan, a dalsze bazy będą się znajdować na Okinawie, Truk, Eniwetog, Kwajalein i Palau. Będzie utworzona również nowa baza na Pacyfiku północnym w Kodjaku.

Z ostatniej chwili

BERLIN, 3.X (Reuter) — Generał Eisenhower odleciał z berlińskiego lotniska Tempelhof do Szkocji.

LONDYN, 3.X (R) — Uzgodniono, pokonując opozycję Sowietów, że specjalna komisja międzysojusznicza uda się do czterech stref Niemiec, celem przeprowadzenia inspekcji postępów demilitaryzacji i likwidacji przemysłu zbrojeniowego.

LONDYN, 3.X (R) — Stany Zjednoczone poruszyły na komisji opracowującej traktat z Węgrami sprawę obciążenia gospodarki węgierskiej wydatkami na utrzymywanie armii okupacyjnej Sowieckiej. Wydatki te wynoszą 180 milionów dolarów rocznie, czyli 35 pct dochodu społecznego.

Na komisji postanowiono również, że sprawa wymiany 200.000 Węgrów na tylu Słowaków ma zostać załatwiona w drodze rokowań bezpośrednich. Jeśli te rokowania nie dadzą wyniku, rząd czechosłowacki przedstawi sprawę radzie 4 ministrów spraw zagr.

LONDYN, 3.X (R) — Min. Bevin udał się z Londynu do Paryża, gdzie pozostanie aż do zakończenia konferencji pokojowej, tzn. do 15 października.

LONDYN, 3.X (Reuter) — Były brytyjski minister spraw zagranicznych Eden wygłosił przemówienie, w którym wezwał wszystkie narody, należące do ONZ, by wyeliminowały podejrzenia między sobą i by organizacja ta stała się podstawą współzależności między wszystkimi krajami.

NOWY STRAJK MARYNARZY

LONDYN, 3.X (R) — W Ameryce wybuchł znowu strajk 25.000 marynarzy, należących do związków zawodowych. Żądają oni zwyżki płac o 30 — 36 pct.

Cordell Hull miał atak serca

WASZYNGTON, 3.X (Reuter)— Przyjaciele byłego sekretarza stanu Cordell Hulla podają, że uległ on atakowi serca i stan jego jest groźny. Biuletyn lekarski mówi jednak o lekkiej poprawie.

Do 16 grudnia br.
Odroczenie konferencji palestyńskiej

LONDYN, 3.X (R) — Ogłoszono, że konferencja palestyńska została odroczona do 16 grudnia br. Rząd brytyjski ogłosił, że czas do połowy grudnia wykorzysta on celem przestudiowania dokładnego kontrpropozycji arabskiej, której szczegóły ogłoszone będą niebawem.

Z procesu arcybiskupa Stepinaca

LONDYN, 3.X (R) — Na procesie arcybiskupa Stepinaca zeznawał prowincjał zakonu Franciszkanów, O. Matinac. Zeznał on, iż arcybiskup Stepinac zachęcał go do współpracy z rządem Nedica i ustaszami. Inny ksiądz katolicki oświadczył, że poświęcił sztandar ustaszów, ale Stepinac potępił ten czyn.

Sam arcybiskup oznajmił, iż zamierza zabrać głos dopiero w ostatnim słowie.